Cena 4 złote

Dziś 6 stron ze „Sportowcem“



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 106 | Częstochowa, wtorek 6 maja 1947 roku. | Rok III.

Bunt w amerykańskim więzieniu wojskowym

NOWY JORK (PAP) — W amerykańskim więzieniu wojskowym w forcie Leavenworth (Kansas) wybuchł bunt około 800 więźniów spośród ogólnej liczby przebywających tam półtora tysiąca żołnierzy. 250 więźniów poddało się, gdy komendant więzienia pułkownik Graham Parks zagroził użyciem gazów łzawiących. — Jak słychać, wobec pozostałych buntowników groźbę tę wykonano, rzucając do cel setki granatów z gazami łzawiącymi. Nie miało to jednak większego efektu, ponieważ więźniowie natychmiast porozbijali wszystkie okna i gaz rozproszył się.

Władze wojskowe zachowują milczenie na temat powodów tych rozruchód. Według jednej wersji, bunt wybuchł na tle niezadowolenia z warunków więziennych. Słychać również, że bezpośrednim powodem buntu było zarządzenie komendanta, że biali i czarni więźniowie mają spożywać wspólnie posiłki. Według dotychczasowych wiadomości jeden więzień został zabity a 6-ciu odniosło rany.

Młodzież chłopska ma dosyć PSL

Wywiad z wicepremierem Korzyckim

WARSZAWA (PAP). — Wicepremier Korzycki udzielił współpracownikowi PAP wywiadu na temat ostatnio zaszłych zmian w Związku Młodzieży Wiejskiej WICI.

W sprawie stosunków Stronnictwa Ludowego do WICI, wicepremier stwierdził, że Stronnictwo to stało na stanowisku niezależności WICI, jako organizacji młodzieży wiejskiej, ale interesuje się nim dlatego, że WICI są organizacją, która wychowuje przyszłych jego członków.

Podobnie, ja kto było w okresie konspiracji — mówi wicepremier Korzycki — kiedy ludowcy „z woli ludu“ współpracowali z Wiciarzami w oddziałach batalionów chłopskich, nawiązana została żywa współpraca między Stronnictwem Ludowym i Wiciarzami w pierwszym okresie po wyzwoleniu. Potem jednak PSL rozpoczęło gwałtowny atak na WICI. Niektórzy współpracownicy pana Mikołajczyka zostali wydelegowani do prac wiciowych. Dążyli oni do upartyjnienia WICI, do tego, by WICI stały się wydziałem młodzieżowym PSL. W dążeniu do tego celu nie uchylali się mikołajczykowcy od żadnych metod postępowania. Przy pomocy różnych metod wyeliminowano z zarządu głównego WICI postępowych Wiciarzy. Ponieważ mikołajczykowcy utrzymywali łączność z bandami to rzecz jasna, poglądy ich wpływały też na WICI. Oni też ponoszą winę za to, że np. w krakowskim kilkuset członków band było jednocześnie Wiciarzami. Podobne informacje napływały również z Lubelskiego, o pojedyńczych wypadkach z rzeszowskiego i poznańskiego.

Masy młodzieży Wiciowej sprzeciwiały się jednak temu panowaniu mikołajczykowców w Wiciach. Przez 2 lata nabrzmiewał bunt w szeregach wiciowych przeciwko upartyjnianiu WICI. Bunt ten przybiera zorganizowane formy już od jesieni 1946 r.

Stronnictwo Ludowe obserwowało działalność mikołajczykowców w Wiciach, widząc, że prowadzą oni WICI na zgubną drogę negacji, że pchają młodzież na służbę reakcji zagranicznej i własnej. Jednak wstrzymywano się i wstrzymuje się obecnie przed wszelką interwencją wierząc, że młodzież sama rozpocznie walkę z tymi ludźmi i że w tej walce wyrosną kadry Wiciarzy, łączących się w imię odbudowy Polski Ludowej i odżegnywujących się od siania zamętu w Polsce. Tak się też stało.

Ostatni zjazd — mówi wicepremier — wykazał, że już obecnie WICI odrzuciły stanowczo pęta mikołajczykowskie. Ludzie pana Mikołajczyka zgłosili listę kandydatów do zarządu — dając widomy wyraz, że chcieliby nadal utrzymywać zasadę: tylko ten może być w zarządzie WICI, kto jest mikołajczykowcem. Delegaci nie przyjęli tej listy, dając wyraz swemu oburzeniu. Przytłaczająca większość delegatów zaakceptowała proponowany zarząd z płk. batalionów chłopskich — Stefanem Ignarem na czele.

Sądzimy, że zjazd ten położy kres wszechwładnemu panowaniu Mikołajczyka w Wiciach. Resztki jego zgubnych wpływów zostaną niewątpliwie przez Wiciarzy również skuteczne zwalczone.

Sądzimy — dodał wicepremier Korzycki — że nowy zarząd pod przewodnictwem Stefana Ignara, oddanego sprawie chłopskiej, wypróbowanego przywódcy batalionów chłopskich oraz z udziałem szeregu znanych nam działaczy, będzie się starał włączyć, na najbardziej szerokim froncie, całą młodzież wiejską do odbudowy Polski, do podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej. Dlatego też radzi jesteśmy z przemian, które zaszły ostatnio w Wiciach.

Zwycięstwa powstańców w Grecji

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Aten, że oddziały partyzantów greckich przedarły pierścień otaczających je wojsk rządowych i prowadzą aktywne działania wojenne na tyłach armii greckiej, atakując miasta i punkty obronne przeciwnika. W ostatnich dniach kwietnia partyzanci zaatakowali miasta Labana i Growena i wdarli się nieoczekiwanie na przedmieścia miasta Wolos, gdze znajduje się główny sztab armii rządowej. Partyzanci przeprowadzają śmiałe natarcia co stwierdzają nawet przywódcy monarchistów. Ostatnio partyzanci greccy zajęli górę Helikon w odległości 75 kilometrów od Aten. Wojska rządowe mszczą się na bezbronnej ludności miasteczek i wsi greckich. Gazeta grecka „Vima“ podaje, że przy bombardowaniu wiosek Vamyus i Konoscos zginęło 300 osób.

Zbrodniarze z Ravensbrück powieszeni

HERFORD (PAP) — 8 skazanych na śmierć za okrucieństwa, popełnione w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück, powieszono w sobotę w więzieniu w Hamelin. Wśród powieszonych znajdowały się 3 kobiety. Czwarta kobieta, na której miano wykonać karę śmierci — Vera Salvequart, uzyskała w ostatniej chwili zawieszenie wyroku.

Rokowania gospodarcze

Polska-Czechosłowacja

WARSZAWA (PAP) — Dnia 2 maja b. r. został podpisany w Pradze protokół, normujący obrót towarowy pomiędzy Czechosłowacją i Polską na okres od 1 maja do 1 lipca b. r.

Inaugurując rokowania gospodarcze między Czechosłowacją i Polską, szefowie delegacyj pp. Ribka i Minc oświadczyli, że dążyć będą do uzyskania zamierzonych rezultatów w terminie przewidzianym w komunikacie warszawskim, opublikowanym z okazji podpisania układu o wzajemnej pomocy i przyjaźni między Czechosłowacją i Polską 10 marca 1947 roku.

Rozpoczęte przed dwoma tygodniami w Pradze rokowania toczą się, zgodnie z ustalonym planem, we wszystkich komisjach.

Delegacje obu rządów na okres trwania negocjacyj, obejmujących bardzo szeroki zakres zagadnień, postanowiły porozumieć się co do możliwości natychmiastowego nawiązania stosunków handlowych na czas aż do podpisania układów przewidzianych w komunikacie warszawskim, a to w celu niezwłocznego otwarcia granicy polsko-czechosłowackiej dla normalnych obrotów towarowych.

Podpisany 2 maja protokól jest właśnie rezultatem tego porozumienia. W wyniku tego porozumienia Polska dostarczy Czechosłowacji w okresie 2 miesięcy węgla, cynku surowego, cynku elektrolitycznego i pyłu cynkowego; Czechosłowacja zaś Polsce w tym samym okresie sadzeniaków, kaolinu, glin ogniotrwałych, artykułów technicznych, maszyn, narzędzi, opon samochodowych i t. d.

Całość rokowań przebiega w niezwykle serdecznej atmosferze i należy spodziewać się, że zakończą się one pomyślnie w przewidzianym terminie.

363.000 osób zwiedziło Targi Poznańskie

WARSZAWA (PAP) — Pierwsze powojenne Międzynarodowe Targi Poznańskie, otwarte w sobotę 26 kwietnia, z dniem 4 maja zostały zamknięte. Pokazały one dorobek polskiego przemysłu. — **Przekonały wszystkich, że odbudowane z ruin kominy — dymią. Dały pewność, że z niesłychanym rozmachem i dynamizmem rozbudowana przez nas na wszystkich odcinkach produkcja osiągnęła poziom, gwarantujący wykonanie planu 3-letniego.**

Według przybliżonych obliczeń Targi Poznańskie zwiedziło 363 tys. osób. Szczególnie wielka była frekwencja, w dniu 1-ym maja oraz w ciągu ostatnich dwóch dni trwania Targów, wahając się od 60 — 70 tysięcy dziennie.

Mimo, iż okres trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich nie pozwolił na zawieranie większych ilości transakcji eksportowych, **już w ciągu pierwszych kilku dni doszło do sfinalizowania szeregu poważnych umów.**

Pierwsze większe transakcje, jakie przemysł państwowy zdołał zawrzeć na Targach Poznańskich, dotyczą przede wszystkim wyrobów włókienniczych, cieszących się szczególnym zainteresowaniem i wysokim uznaniem ze strony przedstawicieli zagranicznych. Pojedyńcze kontrakty wyrażają się w setkach tysięcy dolarów. Dużych obrotów dokonano ponadto na szkło, porcelanę, dalej na chemikalia i meble.

Wszystkie transakcje eksportowe, zawierane na Targach, płatne są w walutach obcych, jako nieobjęte obowiązującymi umowami handlowymi. W ostatnich dniach trwania Targów Poznańskich toczyły się ożywione rozmowy w sprawie zawarcia szeregu bardzo poważnych transakcji, który finalizowane będą już po zamknięciu Targów.

Według zgodnej opinii przedstawicieli przemysłu polskiego i przybyłych na Targi handlowych delegacyj zagranicznych oraz reprezentantów poszczególnych zagranicznych wielkich domów towarowych, Międzynarodowe Targi Poznańskie umożliwiły nawiązanie bliższego kontaktu między Polską i zagranicą.

Dolores Ibarruri w Kudowie-Zdroju

WARSZAWA (PAP) — Dolores Ibarruri w dniu 3 b. m. przybyła do Wrocławia, gdzie witana była przez przedstawicieli władz, partyj politycznych, wojska i organizacyj młodzieżowych. Z Wrocławia bohaterka hiszpańska udała się do Kudowy-Zdroju, gdzie spędzi kilka dni na wypoczynku.

Sesja palestyńska ONZ

Co zwycięży - sprawiedliwość czy procedura?

NOWY JORK (PAP) — Na posiedzeniu komisji głównej Generalnego Zgromadzenia ONZ delegat Stanów Zjednoczonych Austin sprzeciwił się dopuszczeniu przedstawiciela Agencji Żydowskiej na plenarną sesję ONZ, składając wniosek, ażeby komisja zaleciła Generalnemu Zgromadzeniu przekazanie różnych żądań organizacyj żydowskich komisji politycznej, która miałaby wydać swoją decyzję.

Delegat radziecki Gromyko stwierdził, że propozycja Stanów Zjednoczonych byłaby niesprawiedliwością i wezwał komisję główną do rozpatrzenia pretensji wszystkich organizacyj żydowskich. Gromyko poparł również propozycję Polski z poprawką Czechosłowacji, ażeby zaprosić Agencję Żydowską do wypowiedzenia się na plenarnej sesji Generalnego Zgromadzenia.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Cadogan wyraził opinię, że nie można dopuścić do obrad na Generalnym Zgromadzeniu delegacji nie reprezentującej rządu. Delegat Egiptu Hassan Pasza, oświadczył ze swej strony, że w wypadku dopuszczenia delegacji nierządowych w obradach, mogły by wziąć również udział delegacje ludności arabskiej. W zakończeniu posiedzenia odbyło się głosowanie komisji w sprawie zezwolenia przedstawicielom Agencji Żydowskiej na udział w plenarnej sesji. Przeciwko udziałowi wypowiedziało się 8 delegatów przy 3 głosach wstrzymujących się i 3 głosach za dopuszczeniem delegacji żydowskiej. Za udziałem Agencji Żydowskiej głosowały Związek Radziecki, Czechosłowacja i Polska. W drugim głosowaniu przyjęto propozycję amerykańską skierowania sprawy udziału organizacyj żydowskich w sprawie Palestyny do **komisji politycznej. Za wnioskiem Austina** wypowiedziało się 11 delegatów, ZSRR, Czechosłowacja i Polska powstrzymały się od głosowania.

NOWY JORK (PAP) — Na plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia O. N. Z. wystąpił przedstawiciel Związku Radzieckiego Gromyko, wyrażając zdanie, że zaproszenie delegacji żydowskiej do wypowiedzenia się na sesji plenarnej byłoby słuszne. Wystąpienie Gromyki spotkało się z wielkimi oklaskami na galerii dla publiczności. Delegat radziecki podkreślił, że niedopuszczenie delegacji żydowskiej może wytworzyć wśród Żydów palestyńskich przeświadczenie, iż Generalne Zgromadzenie nie chce wysłuchać ich opinii. Dalszą dyskusję w sprawie Palestyny przesunięto do poniedziałku. Zdaniem obserwatorów politycznych uda się znaleźć kompromisowe wyjście w sprawie udzielenia Żydom **głosu na plenarnej sesji.**

Votum zaufania

dla rządu Ramadier

PARYŻ (PAP). — Niedzielne posiedzenie Francuskiego Zgromadzenia Narodowego poświęcone było sprawie votum zaufania dla obecnego rządu Ramadiera. Posiedzenie rozpoczęło się w godzinach przedpołudniowych. Jako pierwszy wystąpił w imieniu partii komunistycznej Duclos, który w przemówieniu swoim podkreślił, że wzrostowi produkcji nie towarzyszy poprawa bytu robotników. Podkreślił on, że partia jego zdaje sobie w pełni sprawę z ciążącej na niej w obecnym rządzie odpowiedzialności, lecz stoi na stanowisku gospodarczej niezależności Francji, obrony interesów Unii Francuskiej oraz klasy robotniczej. Przemawiający w imieniu MRP deputowany Lecourt, zapowiedział poparcie obecnej polityki rządu. Przedstawiciel **socjalistyczny Lussy stwierdził, że zaniechanie** obecnej polityki gospodarczej rządu utrudniłoby położenie robotników. Po wystąpieniach przedstawicieli innych partyj, zabrał głos premier Ramadier, domagając się wyraźnego wypowiedzenia się Zgromadzenia. Ramadier stanął na stanowisku utrzymania dotychczasowych cen, podkreślając, że zwyżka ich musiałaby nieuchronnie pociągnąć za sobą wzrost płac, co oznaczałoby w konsekwencji dalszą obniżkę wartości franka. Po przemówieniu premiera przystąpiono do głosowania nad votum nieufności dla obecnego rządu. Na 546 głosujących — rząd Ramadiera otrzymał 360 głosów przeciwko 186 głosom posłów komunistycznych. Po podaniu do wiadomości wyników głosowania, posiedzenie Zgromadzenia Narodowego odroczono do **wtorku.**

Wygraliśmy bitwę o przemysł — wygramy bitwę o handel

Przemawiając na uroczystościach 1-Majowych w Katowicach minister Przemysłu i Handlu tow. H. Minc, podkreślił ze szczególną wyrazistością proces postępującego uporządkowywania naszego życia zbiorowego i państwowego po okresie wojny i okupacji.

Wybory do Sejmu i przeprowadzenie amnestii, były zwrotnymi punktami w naszym życiu politycznym. W pierwszym dwuleciu ogromnym wysiłkiem i ofiarnością rzesz robotniczych i pracowniczych wygraliśmy bitwę o przemysł. Bitwa ta została wygrana dlatego, że wprowadzone w życie ideały Manifestu Lipcowego wyzwoliły w masach robotniczo-pracowniczych takie zasoby zapału i energii, które pozwoliły na odbudowę w szybkim tempie zakładów przemysłowych, na uruchomienie produkcji, która osiąga już a w niektórych wypadkach nawet przekracza poziom i cyfry produkcji przedwojennej.

Zewnętrznym przejawem nowego stosunku robotników do pracy są m. in. honorowe sztandary pracy wprowadzone w roku ub. przez ministra Minca dla kopalń przodujących w produkcji i wydajności. Te przechodnie sztandary są zewnętrzną manifestacją postawy rzesz robotniczych, które pracują dziś wydajnie nie tylko dla zapłaty, lecz które pracują tak, ponieważ zdają sobie dokładnie sprawę, że od ich wysiłku zależy przyszłość kraju. Robotnik polski w nowej sytuacji socjalnej zdaje sobie z tego sprawę, że jego ciężkie obecne warunki są wynikiem nie tylko wojny i okupacji, ale i zaniedbania socjalnego i gospodarczego kraju w jakim tkwiła Polska w okresie przedwojennym. Wygraliśmy wojnę w znaczeniu militarnym i politycznym. Pełne jednak zwycięstwo zostanie osiągnięte dopiero wtedy gdy wygramy bitwę ze skutkami wojny i nadrobimy przedwojenne braki i niedociągnięcia.

Skutki wojny to anarchia polityczna, którą podtrzymywał wszelkimi siłami nasz obóz reakcji, to całkowite zdezorganizowanie aparatu produkcyjnego, to nieład na rynku gospodarczym. Robotnik uczynił wszystko, aby jak najszybciej wygrać bitwę o pokój. Wbrew nadziejom rodzimej i obcej reakcji w Polsce zapanował ład polityczny. Nastąpiła również znaczna poprawa i w dziedzinie gospodarczej. Polska z miesiąca na miesiąc coraz więcej produkuje. O owoce naszej produkcji zabiegać zaczynają coraz liczniej obce państwa, nawet te, które uchodzą za najbardziej uprzemysłowione, czego widomym dowodem są zawierane przez nasz kraj umowy handlowe z innymi państwami, jak np. ostatnio z Wielką Brytanią.

Bitwa o pokój musi zakończyć się i zakończy się pełnym zwycięstwem. Zakończy się wtedy, gdy w naszym życiu gospodarczym na wszystkich odcinkach zapanuje ład i stabilizacja.

Minister Minc powiedział w swoim katowickim przemówieniu — „Nadszedł czas, kiedy trzeba skończyć z dezorganizacją w handlu i spekulacją". Oświadczenie to tow. Minc uzupełnił następującym stwierdzeniem: „Chcemy, aby rozwijała się inicjatywa prywatna, ale wszyscy ci, którzy próbują obdzierać ludzi pracy, będą zwalczani. Wygraliśmy bitwę o produkcję, postaramy się wygrać bitwę o handel".

W ten sposób odpowiedzialny kierownik najważniejszego z naszych resortów gospodarczych sformułował zadanie, jakie stoi przed państwem i społeczeństwem w najbliższej przyszłości.

Gdy rzesze pracownicze i robotnicze w ofiarnym wysiłku i drogą wielu przykrych wyrzeczeń stwarzają przed krajem perspektywy lepszej przyszłości, pewne elementy spekulacyjne, powodowane wyłącznie egoistyczną chęcią jak najszybszego zbogacenia się utrudniają rzeszom pracowniczym szybsze wejście w okres równowagi domowych budżetów.

Spekulacja chce bezkarnie obcinać kupony zysku od wysiłku rzesz robotniczych. Cele swoje osiągnąć pragnie nie tylko przez wykorzystywanie wciąż jeszcze istniejących trudności gospodarczych, jaką jest m. in. brak niektórych towarów, lecz również środkami nacisku, który ma posmak szantażu. Oto ostatnio znów elementy spekulacyjne rozpuściły plotkę, jakoby przemysł państwowy zamierzał podnieść ceny zapałek i cukru, na skutek czego najbardziej nerwowi obywatele i obywatelki robią zapasy. Kupcy towar rozmyślnie chowają, aby podbić jego cenę. Autorytatywne stwierdzenie, że żadna podwyżka cen na zapałki i cukier nie jest przewidziana — kładzie kres plotce. Ale w okresie — między powstaniem plotki a oficjalnym zaprzeczeniem — niektórzy spekulanci zdołali znów wyciągnąć nadmierny zysk, dochodzący do 100 i więcej procent.

Przed wojną zysk kupca przeciętnie wynosił około 10%. Obecnie znaczna ilość kupców nie kontentuje się nawet zyskiem 50-procentowym. Nadmierny zysk jest zjawiskiem ze wszechmiar szkodliwym. Kupcy muszą powrócić do zasad normalnej kalkulacji, która udostępni szereg artykułów rzeszom pracującym, będącym ich producentami, a więc, tym, z których pracy kupcy korzystają.

Sektor prywatny musi się nauczyć współpracować ze społeczeństwem, musi się nauczyć, że powołany jest on do współdziałania z innymi sektorami dla dobra całego kraju. Dopiero wtedy we właściwy sposób spełni swoje zadania, do jakich został powołany, stając się czynnikiem ładu gospodarczego, o który podejmujemy walkę na odcinku handlu.

Nasze sfery kupieckie muszą zrozumieć swoją współzależność od ogólnego modelu gospodarczego w naszym kraju. Muszą zrozumieć, że nie ma w nim miejsca na nieład. Że ład gospodarczy jest koniecznym finałem wygrania bitwy o pokój. I dlatego właśnie rzesze robotnicze zwalczać będą i zwalczą wszelką spekulację.

Ł. R.

Ambasador Czechosłowacji o Targach Poznańskich

WARSZAWA (PAP). — Ambasador Czechosłowacji Hejret, po zwiedzeniu Targów Poznańskich podzielił się swymi wrażeniami z przedstawicielem PAP, stwierdzając m. in., że Targi są b. poważnym sukcesem polskiej produkcji i wskazują na to, że Polska staje się państwem przemysłowym. Dowodzą one również, jak wielkie siły konstruktywne wyzwolił nowy demokratyczny ustrój. Ambasador podkreślił, że nawet pobieżne zwiedzenie Targów pozwala zaobserwować jak wielkie znaczenie posiadają Ziemie Zachodnie dla Polski, i jak harmonijnie uzupełniają się z organizmem całego kraju. Szczególną pochwałę ambasadora otrzymały polskie pawilony przemysłu włókienniczego i metalowego. Wreszcie ambasador wyraził się z uznaniem o organizacji Targów, która jest dużym osiągnięciem w tak zniszczonym jak Poznań mieście.

Pośród pawilonów polskich wyróżnia się pawilon przemysłu włókienniczego zawierający nie tylko eksponaty produkcyjne, ale całe zespoły pracujących maszyn włókienniczych i liczne wykresy i tablice. Fabryki maszyn włókienniczych zademonstrowały przędzarki, zgrzeblarki, cewiarki do nawijania i przewijarki krzyżowe o 120 bębnach. Część wystawionych maszyn została już sprzedana do Argentyny i Norwegii. Duża część pawilonu poświęcona jest pracownikom przemysłu włókienniczego. Przeciętne zarobki włókniarzy wzrosły w ciągu ub. r. prawie 5-krotnie, przede wszystkim dzięki postępom organizacji pracy. 2300 robotników włókniarskich zostało wysuniętych na kierownicze stanowiska w przemyśle, 440 otrzymało Krzyże Zasługi za osiągnięcia w produkcji.

Pawilon włókienniczy jest przykładem, jaką rolę w produkcji odgrywają Ziemie Odzyskane. Na uwagę zasługuje fakt, że procent robotników Polaków w przemyśle włókienniczym Ziem Odzyskanych wzrósł z 13 proc. w październiku 1945 r. do 92 proc. w końcu roku ub.

Biuro budowy zakładów włókienniczych pokazuje na fotografiach i wykresach w jakim stanie państwo przejmowało poszczególne obiekty przemysłu włókienniczego i jak wielkie są postępy odbudowy. Dużo miejsca poświęcono zagadnieniu importu surowca, który sprowadzany jest z ZSRR, Egiptu, Ameryki, Australii itd.

Eksponaty produkcyjne obejmują wszystkie dziedziny wytwórczości włókienniczej. Z produkcji specjalnej zwracają uwagę ręcznie malowane jedwabie, tkaniny spadochronowe, plusze, aksamity i wreszcie pończochy ze sztucznego włókna.

W ramach Międzynarodowych Targów Poznańskich odbywają się ogólnopolskie targi rzemiosła, na których reprezentowane są Izby Rzemieślnicze Warszawy, Krakowa, Łodzi, Poznania, Szczecina, Wrocławia, Rzeszowa i Białegostoku.

Rzemieślnicy warszawscy wystawili w głównej mierze eksponaty z działów krawiectwa, szewstwa i kuśnierstwa. Kraków pokazuje artystyczne wyroby brązownicze i skórzane. Łódzka Izba Rzemieślnicza specjalizuje się jak widać w produkcji grawerskiej i jubilerskiej, a ponadto wystawia samodziały, kapelusze, galanterię skórzaną, półfabrykaty i maszyny dla przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i introligatorskiego. Rzemieślnicy Wrocławia pokazują piękne rzeźby i inkrustacje w drzewie — Szczecin rzeźby w kamieniu i precyzyjne wyroby mechaniczne. Zwracają uwagę rzeszowskie wyroby kuśnierskie i koronki. Rzemieślnicy białostoccy pokazali bogatą produkcję rymarską a także narzędzia rolnicze i przybory chirurgiczne. Wreszcie poznańska Izba Rzemieślnicza pokazała meble od najprostszych do stylowych kompletów.

Prezydent Benesz w sprawie Palestyny

PRAGA (PAP) — Prezydent Benesz oświadczył przyjętym na audiencji delegatom rady europejskiej światowego kongresu żydowskiego, że uważa stworzenie w Palestynie państwa żydowskiego za jedynie możliwe i słuszne rozwiązanie kwestii żydowskiej. Prezydent Benesz obiecał poprzeć w miarę możności sprawę utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie.

NOWY JORK (PAP). — Delegacja Stanów Zjednoczonych do ONZ stoi obecnie na stanowisku że zarówno przedstawiciel agencji żydowskiej, jak i przedstawiciele egzekutywy arabskiej w Palestynie należy dopuścić do przedstawienia swych postulatów w komisji politycznej złożonej z 55 członków. Stany Zjednoczone sprzeciwiają się natomiast w dalszym ciągu wnioskowi, by przedstawiciele instytucji nienarodowych zostali dopuszczeni na posiedzenia Generalnego Zgromadzenia ONZ.

JEROZOLIMA (SAP). — Jak mówią w kołach dobrze poinformowanych, usilne wezwania, aby czynniki terrorystyczne wstrzymały się od wszelkiej akcji dopóki trwa sesja ONZ, zostały skierowane poufnymi drogami do ekstremistycznych grup żydowskich z pewnych kół nieżydowskich z zagranicy, zwłaszcza z Ameryki. Dotychczas nie jest znana odpowiedź wspomnianych na to wezwanie. Skądinąd jednak wiadomo, że presja jaką wywierają na te grupy umiarkowane koła żydowskie w Palestynie wzrosła jeszcze w ciągu ostatnich dni.

Danina narodowa wśród Polaków w Belgii

WARSZAWA (PAP) — Rada Narodowa Polaków w Belgii podjęła wśród uchodźtwa polskiego zbiórkę na dobrowolną daninę narodową. Zbiórka przyniosła do chwili obecnej ponad 200.000 franków belgijskich.

Rozczarowanie na Zachodzie

WARSZAWA. — Połączenie gospodarcze stref okupacyjnych w Niemczech nie daje tych korzyści, jakich spodziewały się obie strony, które już dziś prawdopodobnie widzą, że i w przyszłości korzyści tych nie osiągną. Tak Brytyjczycy, jak i Amerykanie liczyli jedni na drugich w ponoszeniu ciężarów okupacji i nie kryją się już z tym, że doznali zawodu.

Równocześnie połączenie dwu stref miało być środkiem politycznego nacisku na Związek Radziecki i Francję, aby jak najprędzej przyłączyły się do amerykańskiej koncepcji administrowania Niemiec na zasadach federalistycznych. Związek Radziecki, który na koncepcję tę w ogóle nie idzie — zajmuje stanowisko spokojnego wyczekiwania, niewątpliwie w słusznym przekonaniu, że projekt taki jest nie tylko poroniony, ale i sprzeczny z poprzednimi porozumieniami, w szczególności z Poczdamem.

Ale Francja, która wysuwa skrajnie federalistyczną koncepcję i dąży do rozbicia Niemiec na odrębne państewka — również nie spieszy się z wejściem w system zachodnich sojuszników, bo zależy jej przede wszystkim na wprowadzeniu kontroli międzynarodowej nad Zagłębiem Ruhry i zanim tego nie osiągnie — będzie uchylała się przed wkroczeniem na tory porozumień, które podważyłyby ten zasadniczy postulat.

Brytyjczycy związawszy się na zachodzie Niemiec wcale dogodnym porozumieniem, czują się obecnie niezręcznie. Istnieją między obu partnerami spore rozbieżności w poglądach na administrację Niemiec — i co może ważniejsze, rywalizacja na polu interesów ekonomicznych w organizowaniu i eksploatacji przemysłu niemieckiego.

Metody okupantów w strefach zachodnich wyraźnie zawodzą i wywołują u nich samych niezadowolenie i rozdźwięki. Z niewygodnej sytuacji nie widzą oni wyjścia bez współpracy ze Związkiem Radzieckim i Francją, ale nie widzą jeszcze, czy nie chcą widzieć, że współpracy tej nie osiągną bez zmiany stanowiska w zasadniczych sprawach — jedności politycznej Niemiec oraz umiędzynarodowienia kontroli w Zagłębiu Ruhry.

Kronika krajowa

W ostatnich dniach Sąd wojskowy w Przemyślu skazał na karę śmierci 7 Ukraińców członków UPA, którzy od r. 1945 do marca r. b. tj. jest do chwili ujęcia brali udział w paleniu wsi polskich i szeregu napadów morderczych i rabunkowych.

Do Warszawy przybyli na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych dziennikarze francuscy, przedstawiciele pism: „Le Peuple", „Le Monde" i „Ordre".

Dnia 3 b. m. przybył do Warszawy b. francuski minister lotnictwa pan Pierre Cot.

Delegatki polskie wezmą udział w międzynarodowym kongresie pielęgniarek, który odbędzie się w Waszyngtonie i Atlantic City w dniach od 3 — 25 b. m.

Z okazji święta 1 Majowego Komitet Słowiański w Polsce wysłał depesze gratulacyjne do wszystkich bratnich Komitetów Słowiańskich.

W ramach tegorocznego Święta Oświaty została otwarta w Bibliotece Narodowej w Warszawie wystawa piśmiennictwa naukowego Polski powojennej. Naukowy ruch wydawniczy wynosi obecnie 39 proc. przedwojennego. W r. 1945 mieliśmy półtora tysiąca pozycji wydawniczych w roku ub. 3000, a już w pierwszych miesiącach roku bież. przeszło 1000. Najwięcej prac naukowych w roku bież. poświęconych jest historii (115 pozycji) i medycynie (98 pozycji).

Dla Wrocławia została zakupiona w Stanach Zjednoczonych 50 kilowatowa radiostacja, która będzie po raszyńskiej najsilniejszą w Polsce.

— Państwowy przemysł włókienniczy przewiduje w roku bieżącym osiągnięcie 141 proc. produkcji 1946 r. Inwestycje wyniosą w roku bieżącym 1.070.000.000 zł.

Dużym zainteresowaniem zagranicy cieszy się Państwowa Wytwórnia Optyczna w Jeleniej Górze, która ma do zanotowania w roku 1946 szereg poważnych osiągnięć. Po przeprowadzeniu koniecznej rozbudowy produkcja Państwowych Zakładów Optycznych w Jeleniej Górze będzie w stanie zaspokoić 1/8 zapotrzebowania świata. Wytwórnia w Jeleniej Górze jest jedną z czterech tego rodzaju fabryk w Europie.

Kto następny? Wykluczenie działaczy PSL

WARSZAWA (SAP) — Kazimierz Banach, Bronisław Warowny, Stanisław Kotera i Maria Szczawińska — oto następna grupa czołowych działaczy PSL, którzy zostali za „nieprawomyślność" wykluczeni z tego stronnictwa.

Działacze ci wraz z uprzednio usuniętymi ze stronnictwa Józefem Niećko, Czesławem Wycechem, Janem Domańskim i Janem Decem — tworzą, jak wiadomo, Centralny Komitet Organizacyjny PSL — Lewicy. Ciekawe — kto będzie następny.

Syn von Ribbentropa stanie przed Trybunałem Francuskim

(RAP) Angielskie władze wojskowe przekazały francuskim władzom okupacyjnym przebywającego dotychczas na terytorium angielskiej strefy okupacyjnej syna b. niemieckiego ministra spraw zagranicznych Rudolfa Ribbentropa, poszukiwanego przez Francuzów za organizację rabunku we Francji w czasie wojny.

W kilku wierszach

Nowy Jork. — Według przewidywań pisma „News Magazine" dochody amerykańskich trustów i koncernów przemysłowych wyniosą w bież. roku około 15 miliardów dolarów w porównaniu z 6 miliardami w roku 1940. Zyski przemysłu stalowego w pierwszym kwartale b. r. przekroczyły 39 milionów dolarów, firmy Vacuum Oil Co zaś wyniosły 19 milionów.

Praga. — W prowadzonym zaocznie procesie przeciwko znanemu przemysłowcowi czeskiemu Bata, zapadł wyrok skazujący go na 15 lat więzienia oraz konfiskatę majątku. Jan Bata oskarżony był o zdradę i współpracę z wrogiem.

Londyn. — W wielkich zakładach stalowych w Newcastle nastąpiła olbrzymia eksplozja, w której wyniku zostało rannych około 200 robotników. Większość z nich przewieziono do szpitali.

Rzym. — Prasa wieczorna donosi, że grupa faszystów otworzyła ogień do robotników, uczestniczących w pochodzie 1-majowym. 6 osób zostało zabitych, a 20 odniosło rany.

Helsinki — Fińska Rada Stanu ratyfikowała traktat pokojowy pomiędzy Finlandią a państwami sprzymierzonymi.

Kronika miejscowa

Egzaminy dla eksternów

Na skutek licznych zapytań Inspektorat Szkolny w Częstochowie zawiadamia, iż w dniach 23 i 24 maja 1947 r. odbędzie się w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr 12 przy ul. Narutowicza 19 w Częstochowie egzamin dla eksternów z zakresu 7 klas szkoły powszechnej zgodnie z rozp. Ministra Oświaty z dnia 1 kwietnia 1946 r. Nr II P — 817/46.

Kandydaci do egzaminu winni uprzednio złożyć w Inspektoracie Szkolnym w Częstochowie (pokój Nr 5) podanie o dopuszczenie do egzaminu wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, metryką urodzenia i fotografią.

Równocześnie podaje się do wiadomości, iż 2-tygodniowy kurs przygotowawczy do egzaminów rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 5 maja 1947 r. o godzinie 16 w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr 12 przy ulicy Narutowicza 19/23.

Kurs kroju

Zarząd Cechu Krawców i Pokrewnych Rzemiosł podaje do wiadomości, że zostanie urządzony kurs kroju damskiego i męskiego przez Cech Krawców w Częstochowie. Zapisy oraz informacje przyjmuje sekretarka Cechu w Powiatowym Związku Cechów.

Organizacyjne zebranie Koła Bibliotekarzy i Archiwistów

Dnia 5 maja, w poniedziałek, o godz. 19-ej w sali odczytowej Biblioteki Miejskiej w Częstochowie, Aleja N. M. Panny 22, odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie Koła Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich z Częstochowy i okolic. Członkami Koła mogą być nie tylko pracownicy zawodowi, ale i wszystkie osoby, interesujące się zagadnieniami bibliotecznymi i archiwalnymi.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 5 do 11 maja dyżurują następujące apteki: Z. Szostakiewicza — Pl. Daszyńskiego 6, A. Włosińskiego — ul. 7-miu Kamienic 27, J. Rupprechta — ul. Narutowicza 170, tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

Za odstępstwo od narodowości polskiej

W ubiegłym miesiącu Sąd Okr. w Częstochowie rozpoznawał szereg spraw o odstępstwo od narodowości i działalność na szkodę obywateli polskich. Prawomocnymi wyrokami sądowymi skazani zostali na kary od 10 do 2 lat następujący „przyjaciele" Herrenvolku: Sitek Edward, Treger Alina, Frencel Lidia, Trojanowski Antoni, Golaszewski Stefan, Kaczmarek Maria, Graczyk Franciszek, Kamińska Maria, Nieborak Julianna, Walecki Roman (granatowy policjant — 4 lata), Zacharow Emilian i Zacharow Janina, Wegner Ignacy, Meier Aleksander, Resler Eugeniusz, Jackowska Wanda, Plonka Kazimierz, Jakiel Adolf, Nessel Aniela, Kühn Olga, Szczerbik Izabela, Janikowski Tadeusz, Nawrot Anna, Opala Kazimierz, Grunt Michał, Melka Eugeniusz, Werner Jadwiga, Coner Teodor, Zajder Julian, Całka Maria, Grüning Oskar i Milde Stanisław.

Przedziwna historia z butami

Aby historia stała się przedziwna złożyły się na nią aż dwa wątki. Oto pierwszy — częstochowski oddział Związku Metalowców otrzymał ze „Społem" dla swoich członków 600 par obuwia na drewnianych spodach. Dlaczego akurat na drzewie, skoro w magazynach „Społem" leży obuwie na spodach ze skóry lub skór-gumy i dlaczego akurat metalowcy, skoro pracownicy wielu innych branż otrzymali ten drugi wyższy gatunek butów przydziałowych-pozostaje tajemnicą rozdzielnika. Właściwy moment do zdziwienia następuje po zestawieniu pierwszego wątku z drugim, który przedstawia się, jak następuje: Fabryka „Stradom" (i kilka innych) otrzymała w ramach przydziału na karty odzieżowe pracowników, do rozprowadzenia przez konsum fabryczny, około 400 par obuwia na skórze lub skór-gumie. Ponieważ pracownicy w przeważającej liczbie zakupili obuwie przydziałowe w sklepach rozdzielczych na mieście, przeważająca liczba obuwia przysłanego do fabryki pozostała w konsumie i pozostaje tam do tej pory, mimo kilkakrotnego odwoływania się Rady Zakładowej do władz przydziałowych, aby nierozdzielony towar zabrały i oddały potrzebującym. Jak słychać władze przydziałowe zamierzają wykorzystać pozostałości z zeszłorocznego przydziału obuwia przy przydziale tegorocznym. Do czasu przydziału członkowie Związku Metalowców będą odparzać sobie nogi w drewniakach, a obuwie swojej nazwie mniej więcej odpowiadające będzie leżało w workach w stradomskim konsumie! Wierzymy, że się nie zupsuje!

Za-za.

Kurs gotowania dla bezrobotnych

Duże zainteresowanie, jakie wśród bezrobotnych dziewcząt i kobiet wywołała wiadomość o zorganizowaniu przez Państwowe Szkoły Zawodowe Żeńskie w Częstochowie, przy ul. Dąbrowskiego Nr 22, kursu gotowania, jest najlepszym dowodem, że inicjatywa otwarcia takiej placówki szkolenia gospodarczego była wyrazem wyczucia potrzeb gospodarki społecznej. Niestety z powodu małej pojemności warsztatu, t. j. kuchni szkolnej, tylko 24 kursistki mogą obecnie korzystać z nauki. W ciągu 3-miesiecznego kursu zapoznają się nie tylko z techniką pracy w kuchni, ale również nauczą się zasad żywienia, organizacji pracy i rachunkowości oraz porządków. Oprócz gotowania na mniejszą ilość osób, tak jak to ma miejsce w stosunkach rodzinnych, kursistki przejdą ćwiczenia w stołówce prowadzonej dla kilkudziesięciu osób oraz w sporządzaniu posiłków związanych z dożywianiem około 200 uczennic w szkole.

Przygotowane i wyćwiczone w gotowaniu i organizacji pracy będą dobrymi pracownicami tak w bursach, internatach, stołówkach, jak również na koloniach wakacyjnych i półkoloniach.

Kursistki zostały skierowane na kurs przeważnie przez Urząd Zatrudnienia, przez Związek Samopomocy Chłopskiej, Zarządy Gmin lub zgłaszały się same. — Niektóre, choć mają za sobą praktykę domową, pragnęły nauczyć się zasad racjonalnego gotowania i organizowania pracy, potrzebnego w żywieniu zbiorowym.

Kurs zakończony egzaminem sprawdzającym opanowanie zawodu i potwierdzony świadectwem, da społeczeństwu grupę wykwalifikowanych pracownic gospodarczych.

Uroczysty Obchód Święta 1-go Maja w Blachowni

Na terenie powiatu częstochowskiego zostały zorganizowane uroczyste obchody 1-szo Majowe w Blachowni, Kamienicy Polskiej, Kłobucku, Krzepicach i Przyrowie. W Blachowni, która jest jednym z większych ośrodków robotniczych, manifestujący zgromadzili się w godzinach porannych przed siedzibami Komitetów Partyjnych, skąd zwartym szeregiem udali się na defiladę, która odbyła się przed trybuną w pobliżu Huty „Blachownia". — Z Częstochowy przybyli na uroczystość wicestarosta powiatowy Różański, I sekretarz Komitetu Pow. PPR ob. Pilawka, przedstawiciel PPS ob. Cabała, przedstawiciel SL ob. Idziak, przewodniczący Pow. Zarządu ZWM ob. Wojtasik i inni, z Radomia — przedstawiciel Zjedn. Odlewniczego ob. Kuźmiński. Choć wielu górników w dniu 1 Maja udało się na manifestację do Częstochowy, defilada w Blachowni wypadła bardzo dobrze, świadcząc o sile świata pracy.

Jako pierwszy przemówił wicestarosta Różański, po czym głos zabrali ob. Idziak (SL), ob. Cabała (PPS) i ob. Pilawka (PPR), który skreślił obraz osiągnięć demokracji i omówił jej zadania na przyszłość.

Klasa robotnicza przez dziesiątki lat walczyła o realizację reform społecznych. Po czasach carskich, rządach sanacji, mrokach okupacji przyszła wreszcie upragniona wolność i równość społeczna. Musimy zrealizować 3-letni plan odbudowy kraju, który zapewni podniesienie naszej stopy życiowej. Tylko sojusz robotniczo-chłopski i współpraca PPR z PPS, które przyniosły nam zwycięstwo w referendum i w wyborach, umożliwią dalszą realizację naszych planów. Sojusz obu partyj zagwarantuje jedność narodu konieczną do odparcia wszelkich zakusów na nasze granice zachodnie.

Na zakończenie wzniesiono szereg okrzyków, które podchwyciły zebrane tłumy. — Po odegraniu hymnu narodowego, „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki" manifestacja została zakończona.

Wypadek samochodowy

Na trasie Częstochowa — Radomsko zderzył się samochód ciężarowy, stanowiący własność Zarządu Miejskiego w Częstochowie, z autobusem osobowym, należącym do f-my „Polonia" z Częstochowy. W wyniku zderzenia dwie osoby odniosły lekkie uszkodzenia ciała. Szoferzy Przybyłowicz Stanisław i Bień Jan zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Pożar lasu

W dniu 26 ub. m. na terenie Nadleśnictwa Panki wybuchł z dotychczas nieustalonej przyczyny pożar, który strawił około 3 ha młodego zagajnika. Wysokość strat sięga 180.000 złotych.

Ofiara własnej lekkomyślności

Chola Mieczysław, zam. w Żarkach, manipulując przy znalezionym w polu granacie, spowodował eksplozję, w wyniku której został ciężko kontuzjowany w prawą nogę.

Morderca z Rakowa ujęty

Swego czasu donosiliśmy o potwornym morderstwie, dokonanym na osobie Teofila Stysińskiego, zamieszkałego przy ulicy Łukasińskiego. W tych dniach ujęto sprawcę ohydnego mordu, którym okazał się Stanisław Jelonek, bez stałego miejsca zamieszkania, uprzednio karany 6-miesięcznym więzieniem za kradzież.

Jelonek przyznał się do winy i wyjaśnił, że krytycznego dnia 14-go kwietnia b. r. przyszedł do mieszkania Stysińskich w zamiarze odebrania kurtki, którą kilka dni temu nabyła od niego Stysińska. Zastawszy w mieszkaniu tylko Stysińskiego, wydobył pół litra wódki i pił razem z nim, a później zamknął drzwi na klucz i uderzył Stysińskiego młotkiem w głowę, pragnąc pozbawić go przytomności. Stysiński po pierwszym ciosie zaczął jęczeć i wzywać pomocy, wówczas Jelonek zadał mu kilka nowych uderzeń i zatkał usta szmatami.

Dokonawszy morderstwa, przestępca zabrał kurtkę, spodnie i 4 tysiące złotych, a następnie umył ręce i wyszedł z mieszkania. Tego samego dnia Jelonek wyjechał do Jeleniej Góry. Początkowo śledztwo było bardzo utrudnione, jednak milicji udało się ustalić miejsce pobytu złoczyńcy, wysłano za nim listy gończe i w rezultacie aresztowano, gdy się tego najmniej spodziewał. — Obecnie Jelonek został osadzony w więzieniu na Zawodziu, gdzie przebywa do dyspozycji prokuratora. Rozprawa przeciwko Jelonkowi odbędzie się w trybie postępowania doraźnego; grozi mu kara śmierci.

Tęcza 3.

Nocny raid

Poczekał w jej garderobie do końca przedstawienia i razem pojechali do Adrii. Wesołą zabawę, namiętną melodię granego tanga jakoś dziwnie powitał Jurek. Szampan uderzał mu do głowy, zapach ciał girls, zmieszany z zapachem francuskich perfum, wchłaniał Jurek rozszerzonymi nozdrzami, bliskość Heli niepokoiła go, a spojrzenia błyszczących oczu przenikały do krwi. Hela wierzyła w siebie. Piękności jej nikt nie zaprzeczył, temperamentem swoim potrafiła kierować jak dobra artystka i wiedziała, że tym wszystkim potrafi Jurka zatrzymać dla siebie.

Wrzos zasypał las kwiatami, pierwsze żółte liście błyszczały na drzewach, nieśmiałe kroki stawiała jesień, pola pustoszały. Opustoszało i serce Janki, czuła ona bezmiar krzywdy, którą wyrządził jej Jurek. W dzień pracowała, lecz wieczory były ciężkie, nie chciała wierzyć, że szczęście jest takie krótkie, jak krótką była łuna światła z reflektoru Buick'a. Czuła się matką i tajemnica tego ciężaru leżała jej na sercu, nie chciała się z niego nikomu zwierzyć, nawet swojej ukochanej matce. O Jurku starała się zapomnieć, a gdy zaczynała myśleć, to postać jego rozpływała się przed nią i ginęła tak, jak błyszcząca karoseria Buick'a, gdy Jurek odjeżdżał od niej.

Przyszła sroga zima, biała pierzyna śniegu przykryła ziemię. Jurek i Hela spędzali czas w Zakopanem. Z lubością podziwiali ludzie piękną artystkę i znanego sportowca, a gdzieniegdzie szeptano: „z nich będzie małżeństwo", inni odpowiadali: „Nie wierzę, Łasiewicz jest nieposkromiony; on się nie ożeni".

A na wsi głuchej i pustej była Janka sama, ale już nie załamana na duchu, postanowiła bowiem iść dalej przez życie z podniesioną głową ponad plotki i gadulstwo złych języków.

I znów przyszła wiosna, znów ciepłe promienie ogrzały ziemię. Warszawski Automobil-Klub wyznaczył pierwszy raid nocny na przestrzeni 220 km. Termin raidu został wyznaczony na pierwsze dni maja. Wśród licznych zgłoszeń wpłynęło zgłoszenie Łasiewicza na Opel-Olimpii. Jednym ze stałych i licznych adoratorów Heli był książę R., który zgłosił swój udział na Fiacie. Hela, której sześciocylindrowy, seledynowy, Fiat przypadł bardzo do gustu podczas jednej z wycieczek z księciem, zrobiła zakład, że jeżeli on zdobędzie pierwsze miejsce w raidzie, to Fiat przejdzie na jej własność. Książę nie wierzył w swoją wygraną, znając klasę jazdy Łasiewicza, który był jego głównym rywalem. Jurek, który ostatnio dużo grywał w ruletkę i wydawał w towarzystwie Heli więcej niż zarabiał, był w kłopotach finansowych i czuł, że nie będzie mógł wypełnić wymagań Heli i zrobić jej prezentu w postaci ślicznej limuzyny, której od niego stanowczo się domagała. Wyondulowana główka Heli potrafiła wykombinować rozwiązanie tych trudności i zmusiła Jurka do dania słowa, iż ustąpi pierwszego miejsca księciu R. Jurek zgodził się i Hela już z góry triumfowała, że posiadanie Fiata pobudzi do zazdrości wszystkie jej koleżanki.

Bez zapału próbował Jurek zmontowaną dla niego Olimpię, włożył do kufra ciężką ołowianą płytę, ustawił reflektory i uregulował światło. Za pomocą specjalnych przyrządów zbadał hamulce, do chłodnicy wlał alix, założył stabilizatory, lecz to wszystko szło opieszale, jakby pod przymusem. Nie była to praca dawnego zapalczywego sportowca.

Nadszedł dzień raidu, przydzielono numery, wyznaczono kontrolerów. Dziesiąta wieczór. Maszyny startują kolejno w odstępie dziesięciominutowym drogami szosowymi do Radomia. W Radomiu punkt kontrolny. Z Radomia do Warszawy asfaltową autostrada.

Już pierwsze maszyny wyjechały z Radomia, przed Jurkiem idzie Fiat i Lancia. Światła Olimpii odbijają się o mokry asfalt, to złudzenie, — aby go uniknąć automobiliści do swoich reflektorów wkręcają żółte żarówki. Z ciemności nocy wynurzają się kontury wsi, lasów, przydrożnych słupów, znaków drogowych, a maszyna przecinając powietrze dąży naprzód, prowadzona sprawną ręką kierowcy, mija przeszkody i niebezpieczeństwa. Nagle w świetle reflektorów widzi Łasiewicz postać kobiety z podniesioną do góry ręką. Ostry, długi sygnał, kobieta nie schodzi z drogi, Łasiewicz drgnął, przycisnął hamulec, długi płomień błysnął przy tylnych kołach, wóz zarzuciło i Olimpia zatrzymała się w poprzek drogi — Łasiewicz wyszedł z wozu, lekko potrącona kobieta leżała przy tylnych kołach. W świetle bateryjki, którą kontroler oświetlił kobietę Jurek poznał matkę Janki.

— „Skąd pani wzięła się pod kołami mego samochodu?"

— „Gdybym wiedziała, że to pan — panie Jurku, to nie zatrzymywałabym pana, ale nie ma czasu do stracenia, Jeżeli nie zdążymy Janki zawieźć do Warszawy, to umrze razem ze swym dzieckiem, które ma przyjść na świat".

Jurek jak uderzony piorunem, skoczył do znajomego domu, w którym mieściła się szkoła, wpadł do pokoju i prawie nie poznał twarzy Janki, którą ból i cierpienie zmieniły do niepoznania. Akuszerka pomogła zawinąć chorą, którą Jurek zaniósł do samochodu. Trzasnęły drzwi. Olimpia zerwała się naprzód. Sześćdziesiąt km. wskazywał licznik, Jurek jechał na trzecim biegu, już strzałka licznika oświetlona zielonym światłem była bliska siedemdziesiątki, gdy Olimpia dostała czwórkę, a po chwili strzałka szybkomierza dosięgała do 100. Asfalt autostrady zwężał się, a przydrożne przedmioty prawie nie wynurzały się, lecz zlewały się z mgłą nocy. Kontroler mocniej oparł swe nogi o podłogę, a plecami przycisnął się do siedzenia, — takiej jazdy nigdy nie podziewał się. Wyraźnie zagrażała życiu jego i dwóch kobiet znajdujących się na tylnym siedzeniu. Już minęli Lancię. Już światła reflektorów Olimpii odbijają się od seledynowej karoserii Fiata. Krople potu wystąpiły na czoło Jurka. Strzałka licznika wskazuje 120. Fiat zbacza w prawo. Olimpia mija go i jak strzała mknie po prostej jak jaskółka, bierze wiraże. Z daleka widać migocące światła Warszawy. Tam przy rogatce ludzie z niecierpliwością czekają zwycięzcy. Światła reflektorów w szalonym tempie zbliżają się do nich. Olimpia minęła metę i ku zdziwieniu widzów pojechała dalej. Koło lecznicy Omega stanął Jurek. Wbiegł do dyżurnego lekarza, a za chwilę dwóch posługaczy na noszach zabrało Jankę na salę operacyjną. Matka została przy córce, a Jurek pojechał na metę zaparkować wóz. Kontroler zdał raport. Jurek prosił o zwolnienie z bankietu, który miał się odbyć po ukończeniu raidu.

— — — — — — — — —

Przeszło kilka lat...

Na jednej z ulic Warszawy wisiał duży szyld warsztatów samochodowych Jerzego Łasiewicza. Na obszernym podwórzu przed halą warsztatową stał Jurek w kombinezonie, a obok Janka. Oparła swoją drobną rękę o twarde, spracowane ramię Jurka. Oczy ojca i matki bacznie śledziły małego chłopca, który kierował „Cytrynką" napędzaną akumulatorem, zgrabnie uwijając się między stojącymi samochodami.

Południowy Sachalin

Po 40 latach niewoli powróciły do Związku Radzieckiego ziemie rosyjskie, położone na Południowym Sachalinie. W roku 1905 najeźdzcy japońscy zagarnęli wyspę wypędzając stamtąd rdzenną ludność. A w roku 1945 zjawił się tu pierwszy desant marynarzy radzieckich, kładąc kres panowaniu japońskich samurajów. Jeszcze wszędzie znać ślady minionej wojny, ale już nowe bujne życie domaga się uporczywie swoich praw.

Perspektywy gospodarcze Sachalinu są olbrzymie. Szczególnie zaś bogata jest część południowa. Przyroda hojnie wyposażyła Południowy Sachalin w doskonały budulec, rybę, zwierzęta futerkowe i olbrzymie pokłady węgla kamiennego.

Gospodarka, którą prowadzili Japończycy w ciągu swego 40-letniego panowania była wybitnie rabunkową. Wycinano najcenniejsze drzewa, z morza wydobywano miliony centnarów ryb zużytkowując je na wyrób nawozów sztucznych. Magnaci węglowi wybudowali dziesiątki kopalni. Początkowo przedsiębiorstwa te pracowały całą dobę, potem zaś tylko na jedną zmianę, w ostatnich latach zaś kopalnie zostały prawie całkowicie porzucone.

Urwało się życie podziemia, opustoszały osiedla górnicze. Wojska radzieckie po wylądowaniu znalazły tu olbrzymie pokłady koksującego węgla, którego Japończycy nie potrafili wywieźć w okresie wojny.

Po wypędzeniu samurajów z Południowego Sachalinu, w stanie nadającym się do użytku znajdowało się tylko 8 kopalni, położonych w pobliżu toru kolejowego. Zdawało się, że lata upłyną zanim miejscowy przemysł węglowy powróci do stanu przedwojennego. Nastąpiło to jednak w tempie zadziwiająco szybkim. Już teraz wydobywanie węgla przewyższa poziom osiągnięty przez Japończyków w okresie ich największej eksploatacji. Codziennie odchodzą transporty węgla, przeznaczonego na potrzeby ludności i na eksport na kontynent. Dotychczas uruchomiono 25 kopalni, ale wkrótce będzie ich już znacznie więcej. Z kontynentu przybywają urządzenia i maszyny dla odbudowy zniszczonych i zdemolowanych przedsiębiorstw i dla budowy nowych.

Wąskotora kolejka przecina zachodnie i wschodnie wybrzeża Południowego Sachalinu. Kolejka ta ciągnie się na przestrzeni 700 kilometrów łącząc miasta: Uglegorsk, Sikuka, Najro, i inne. Miejscowości te słyną z malowniczych krajobrazów i bogactw naturalnych. Wody przybrzeżne obfitują w dziesiątki gatunków ryb i we foki. Ziemia kryje złoto i rtęć, piryt, kwarc i setki milionów ton węgla kamiennego. Trzy czwarte całego terytorium zajmują lasy.

Na ziemie odzyskane przesiedlają się odbywatele radzieccy ze wszystkich części ZSRR. Jadą z okolic Riazania, z Kaługi, z Kostromy i spod Smoleńska. Daleka jest droga do nowego domu. Góry Uralskie, niezmierzona Syberia, Daleki Wschód, wreszcie port we Władywostoku i dalej już droga morska.

Krótki okres czasu, który upłynął od chwili odzyskania Południowego Sachalinu został wykorzystany należycie.

Odbudowa odbywa się wszędzie, zarówno w przemysłowej Tajocharze — przemianowanej ostatnio na Nowosachalińsk, w małym miasteczku Noda, położonym tuż nad cieśniną Tatarską i w Uglegorsku nawpół spalonym przez wycofujące się wojska japońskie. W pierwszym roku po wypędzeniu samurajów uruchomiono 28 dużych fabryk przetworów rybnych i przeszło 400 mniejszych. Dotychczasowa produkcja osiągnęła już setki tysięcy centnarów.

W ciągu pierwszego roku wydatkowano na przemysł morski przeszło 30 milionów rubli. W roku bieżącym wybudowano już 2 chłodnie, 4 nowe fabryki konserw. Cała praca związana z połowem i przeróbką ryb ulega mechanizacji. Dwie nowe stocznie przystąpiły do budowy floty rybackiej.

Doskonale rozwija się również przemysł spożywczy obejmujący 84 przedsiębiorstwa oraz przemysł drzewny. Osiem dużych papierni daje dziesiątki tysięcy ton papieru, przekraczając wyznaczony miesięczny plan produkcyjny o 20 — 30 proc. Na Południowym Sachalinie tworzy się nowe życie.

KOMUNIKAT

W dniu 21.IV.47 r. zawiązał się w Kielcach Wojewódzki Komitet Zbiórki na „Oświatę Robotniczą“. W skład Komitetu weszli: przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego T.U.R-u, Z.W.M. i OM TUR-u.

Do współpracy zostały zaproszone: Związki Zawodowe, Nauczycielstwo, Młodzież szkolna i wszelkie życzliwe dla T.U.R-u organizacje starszego pokolenia i młodzieży. Zbiórka na „Oświatę Robotniczą“ trwać będzie przez cały miesiąc maj. W miastach i miasteczkach Województwa Kieleckiego powstały lokalne Komitety, które przeprowadzają zbiórkę uliczną.

Możemy być pewni, że ofiarne społeczeństwo kieleckie hojnie poprze Zbiórkę na „Oświatę Robotniczą“.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI

„Zemsta za mur graniczny“

Dziś, w poniedziałek, 5 b. m. o godz. 19.15 „Zemsta za mur graniczny“ arcydzieło polskiej literatury komediowej, komedia w 4 aktach wierszem pióra Al br. Fredry. Reżyseria W. Seibora. Udział biorą: Turska, Pluclńska, Łodyński, Łowicki, Płoński, Sarnowski i Szymkowski na czele premierowej obsady. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

TEATR KAMERALNY

„Zbyt liczna rodzina“

Dziś, w poniedziałek, 5 b. m. o godz. 19.15 komedia w 4 aktach A. Birabeau p. t. „Zbyt liczna rodzina“. Udział biorą: Gołaszewska, Kalinowska, Krzyżanowska, Orszańska, Wodyńska, Zarembina, Dobrowolski, Paluszkiewicz i Rusek. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Jutro premiera! Jutro premiera!

„Szklana menażeria“

Gościnne występy

Zespołu Łódzkiego Teatru Kameralnego

Jutro we wtorek 6 maja b.r. wystąpi u nas Teatr Kameralny Domu Żołnierza w Łodzi z premierą głośnej amerykańskiej współczesnej sztuki T. Williamsa p. t. „Szklana Menażeria“. Doborową obsadę stanowią: Irena Horecka, Zofia Mrozowska (odtwórczyni roli Elektry w słynnym przedstawieniu Sceny Poetyckiej w Łodzi), oraz Jerzy Duszyński (bohater filmu „Zakazane piosenki“) i Janusz Jaroń. Reżyseria Erwina Axera. Asystent reżysera Maria Kaniewska P.W.S.T. Kompozycja przestrzeni Jana Kosińskiego.

Przedsprzedaż biletów w kasie Teatrów.

Kasa czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek

15.00 Słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Król chłopów“, w/g Ignacego Kraszewskiego. 15.20 Wędrówka z mikrofonem. 15.30 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Muzyka z płyt. 16.30 Recital organowy Jana Kucharskiego. 17.00 Skrzynka ogólna. 17.10 Reportaż. 17.20 „Mel. operetkowe“. 18.00 Z zagadnień świata pracy. 18.05 Ryszard Strauss: Sonata. 18.30 Nauka przy głośniku. Odczyt z cyklu „Społeczno-polityczne podstawy marksizmu“. 18.45 Audycja dla wsi. 18.55 „U naszych przyjaciół“. 19.15 „Muzyka dla wszystkich“. 19.57 Sygnał czasu. 20.02 Dziennik wieczorny. 20.20 Aktualia. 20.30 „Dawna muzyka“. 21.00 Słuchowisko p. t. „Jak zły sen“ — Brzezińskiego. 21.25 Arie i pieśni, w wyk. Wiktora Bregy. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły“ St. Żeromskiego. 22.15 Audycja rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.15 Program na dzień nast. 23.25 „Muz. na dobranoc“. 23.55 Wiad. z ostatniej chwili i sygnał czasu.

Wtorek

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.02 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stoł. 7.35 Program na dzień bież. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 Aud. szkolna „Książka w życiu człowieka“. 9.35 — 15.00 Przerwa. 15.00 „W kraju piramid i krokodyli“ — pogadanka dla dzieci starszych. 15.20 „Alfabet muzyczny“. 15.40 Utwory na flet. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Pogadanka sportowa. 16.55 Audycja dla młodzieży „Dom na skarpie“ d. c. powieści Poli Gojawiczyńskiej. 17.10 Pogadanka gospodarcza. 17.20 Smetana: Kwartet smyczkowy. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Aud. rozrywkowa. 18.30 Nauka przy głośniku. 18.55 „Pośród gór“ — aud. słowno-muz. 19.15 Muzyka. 19.57 Sygnał czasu. 20.02 Dziennik wieczorny. 20.20 Aktualia. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.25 Z życia kulturalnego. „Listy do nauczyciela“. 21.30 „Kwadrans muzyki tanecznej“. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły“ St. Żeromskiego. 22.15 Aud. rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.15 Program na dzień następny. 23.25 Muzyka popularna. 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili i sygnał czasu. 24.00 Hymn.

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa“ Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. D. c. 016159

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, Tel. 2245 PKO Katowice—III—5874 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.